

120. ROCZNICA STRAJKU DZIECI WRZESIŃSKICH

Szkoła wrzesińska po strajku do końca epoki zaboru

CZ. 4/4

Zgodnie z groźbami inspektora Wintera, w końcu marca 1902 roku 40 dzieci polskich, które miały opuścić szkołę, zatrzymano jeszcze na rok szkolny 1902/1903. Uzasadnienie tej decyzji brzmiało następująco: „owe dzieci trwały w oporze i do ostatniej chwili nie odpowiadały na niemieckie pytania, wskutek czego nie osiągnęły dojrzałości niezbędnej do opuszczenia szkoły” [!] („Dziennik Poznański” z 30 marca 1902).

Wśród tych uczniów znajdowała się Bronisława Śmidowiczówna. Jej matka napisała list do inspektora Wintera: *Świadectwo córki mej Bronisławy zniszczyłam, nie pojmuję bowiem, jak można jej było napisać w religii „niedostatecznie”, kiedy ona nauki religii (niemieckiej) wcale nie pobierała. Zresztą proszę pana, abys pan córce mej nie mówił „ty”, ponieważ ona doszła już do lat [miała ich wówczas 14], w których „ty” mówić do niej już nie przystoi. Z szacunkiem, Stanisława Śmidowicz* („Dziennik Poznański” z 13 kwietnia 1902).

Od 1 kwietnia 1902 roku kadra nauczycielska Szkoły Katolickiej, pracująca pod kierownictwem rektora Bernharda Fedtke, liczyła 17 nauczycieli, w tym tylko czterech Polaków. Uczyło się w niej 664 uczniów. Zatrudnienie tylu nauczycieli w czasie wygasającego strajku było posunięciem psychologicznym wobec dzieci i ich rodziców – miało skłonić do zaniechania oporu. Takie działania współgrało z działaniami innymi, bardziej represyjnymi. W 1902 roku obok wznoszonego nowego gmachu szkolnego wybudowano drewniany barak o trzech izbach lekcyjnych i jednym mieszkaniu dla nauczyciela. Był on przeznaczony dla dalszej nauki tych dzieci, którym na skutek oporu i w konsekwencji niezaliczenia obowiązującego programu nauczania religii, przedłużono karnie obowiązek szkolny. Strajk powoli wygasł, ale był jeszcze kontynuowany w roku szkolnym 1903/1904 w nowym budynku szkoły. Zmiana lokalizacji placówki miała pomóc w jego stłumieniu, ale, jak się wydaje, głównym powodem decyzji o wybudowaniu nowego gmachu szkolnego była rosnąca powoli, lecz systematycznie liczba uczniów. O tym, że zwiększenie liczby nauczycieli było działaniem doraźnym, świadczy fakt, że

w roku szkolnym 1904/1905 pracowało we Wrześni z 681 uczniami już tylko 11 nauczycieli.

Powiatowy inspektor szkolny Paul Winter otrzymał nagrodę za swe germanizacyjne starania – podczas pobytu cesarza Wilhelma II w Poznaniu, 5 września 1902 roku, został odznaczony orderem Orła Czerwonego IV klasy. Rektor Fedtke, nauczyciele Koralewski, Schölzchen i Albert Fennig otrzymali premie pieniężne.

W czasie kiedy ścigano skazanych w procesie gnieźnieńskim rodziców dzieci wrzesińskich (władze pruskie najbardziej irytowała Nepomucena Piasecka, która przed odbyciem sądownej kary wyjechała do Lwowa), kiedy karano grzywnami (np. Stanisława Śmidowicza, ojca Bronisławy, która nie podporządkowała się przedłużonemu obowiązkowi szkolnemu i wyjechała do Zakopanego), kiedy karano członków tzw. komitetu wrzesińskiego za pomoc udzielaną rodzinom strajkujących dzieci (m.in. Stanisława Ziółckiego za rzekomą czy też faktyczną pomoc Nepomucenie Piaseckiej w ucieczce), oddano do użytku nowy gmach szkoły katolickiej. Strajk dzieci wygasł ostatecznie na Wielkanoc 1904 roku. Ostatnią strajkującą uczennicą, już w nowym budynku szkoły, była młodsza siostra Bronisławy Śmidowiczówny, Stefania.

Nowy gmach szkolny oddano do użytku 14 października 1903 roku. Powiatowe władze szkolne reprezentował okręgowy inspektor szkolny Schulz z Miłosławia, gdyż Paul Winter był nieobecny – od 1 października 1903 roku został przeniesiony z Wrześni do Oleśnicy na stanowisko głównego nauczyciela (*Oberlehrer*) w tamtejszym seminarium. Na uroczystość przysłał tylko telegram gratulacyjny. Następcą Wintera dr Theodor Krausbauer objął urząd

w 1904 roku.

Ciekawa była też inna okoliczność tego wydarzenia. „Dziennik Poznański”, zamieszczając bardzo krótką notatkę z uroczystości oddania do użytku katolickiej szkoły we Wrześni, odnotował, że: *zrezygnowano z poświęcenia szkoły przez księdza katolickiego* [proboszcza wrzesińskiego ks. Mieczysława Łabędzkiego], *ponieważ on chciał dokonać aktu tylko w języku polskim*.

Nowy gmach szkolny znajdował się wtedy praktycznie poza miastem, ulica Szkolna jeszcze nie istniała, a nieutwardzona droga, będąca jej poprzedniczką, nosiła nazwę Scheunenstrasse, czyli ulicy Stodołowej.

Ogromną przewagę liczebną miały w szkole dzieci polskie. Liczba dzieci niemieckich wahała się od 2,5% do 5%. Pamiętać jednak należy, że miała ona katolicki charakter, a zdecydowana większość wrzesińskich Niemców była wyznania ewangelickiego. Dzieci z niemieckich rodzin ewangelickich uczyły się w odrębnej szkole wyznaniowej przy obecnej ulicy 3 Maja. Ich liczba oscylowała wokół 180. Później, w czasie I wojny światowej, wokół 150. Oprócz tego, we własnej szkole, w budynku żydowskiej gminy wyznaniowej (przy ulicy Poznańskiej, w nieistniejącym dziś obiekcie) uczyło się około 70 dzieci żydowskich. W czasie I wojny światowej było ich tylko około 20.

W latach 1906 – 1907 w zaborze pruskim pojawiła się nowa fala strajków szkolnych. Strajk objął również szkołę wrzesińską. Przełom pierwszego i drugiego dziesięciolecia XX wieku charakteryzował się znacznie szybszym niż poprzednio wzrostem liczby uczniów.

W ostatnim przed wybuchem I wojny światowej roku szkolnym 1913/1914 liczba uczniów wynosiła 892. Stan liczbowy uczących się dzieci oscylujący wokół 900 utrzymał się do końca tego konfliktu. Uczniowie narodowości niemieckiej stanowili nadal do 5% ogółu uczniów. Również tak zwany dozór szkolny, czyli społeczny szkolny organ nadzorczy (*katholischer Schulvorstand*), był złożony w większości z Polaków.

W roku szkolnym 1913/1914, spośród pracujących wówczas 13 nauczycieli, siedmioro pozostawało na stanowiskach od czasu strajku,



Budynek szkolny przy ulicy Dzieci Wrzesińskich, widok z lat 30. XX w., nad wejściem (pierwsza) tablica pamiątkowa (fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego we Wrześni)

a pozostałych sześć stanowiło siły nowe. Wśród nich było trzech mężczyzn i, co było nowością, trzy kobiety. Dzieci uczyły się w 14 oddziałach i liczba ta nie zmieniała się przez kilka lat. Rosła natomiast liczba uczniów – od 679 na koniec pierwszego roku szkolnego 1903/1904 w nowym budynku do 921 uczniów 10 lat później, w latach wojny oscylowała wokół 900, zawsze prawie równo po połowie dziewcząt i chłopców.

Wojna dawała o sobie znać w różny sposób. Przede wszystkim zakłócała rytm nauki w szkole. Już przed jej wybuchem budynek szkolny został wyznaczony przez niemieckie władze państwowe na rezerwową szpital wojenny (*Reservelazaret*). Rolę tę pełnił (podobnie jak jeszcze trzy inne budynki we Wrześni) w okresie od listopada 1914 do stycznia 1915 roku. Nauczanie dzieci zostało wówczas przeniesione do prywatnych budynków. W drugiej fazie wojny przyczyną przerywania nauki były trudności ekonomiczne państwa niemieckiego. W roku szkolnym 1916/1917 naukę przerwano w okresie od 12 lutego do 25 marca 1917 roku z powodu braku węgla. Zimą, w następnym roku szkolnym z tego samego powodu skracano czas dziennej nauki w szkole. Latem 1917 roku dzieci

brały udział w różnych pracach służących gospodarce, między innymi zbierały liście, w sierpniu 1918 roku robiły to codziennie. Wreszcie, w okresie od 17 października do 12 listopada 1918 roku, przerwano naukę z powodu epidemii grypy nazywanej „hiszpanką”. Był to już czas klęski Niemiec w wojnie.

Wojenny niedostatek skłonił władze miasta i aktywnych obywateli do zorganizowania akcji dożywiania dzieci. Rozpoczęto ją w styczniu 1917 roku. Jadalnię urządzono w specjalnie przygotowanym pomieszczeniu w piwnicach budynku szkolnego. Z posiłku w szkole we wszystkie dni nauki korzystało wówczas ponad 70 dzieci. Fundusze na dożywianie pochodziły z darów i składek, ofiarowali je m.in. Maria hr. Ponińska, landrat Egon von Haber i zamożniejsi obywatele miasta. Część pieniędzy zgromadzono podczas zbiórki we wrzesińskiej farze. Rok później, w styczniu 1918 roku, dożywianie objęło około 100 dzieci.

Wojna nie przeszkadzała, a może nawet sprzyjała, patriotycznym obchodom niemieckim, szczególnie w ostatnich jej latach. We wrześniu 1918 roku, na dwa miesiące przed klęską wojenną Niemiec, zorganizowano w szkole uroczysty niemiecki wieczorek patriotyczny, który zakończył się odśpiewaniem pieśni *Deutschland, Deutschland über alles*. Nic już jednak nie mogło zapobiec klęsce Niemiec, a zimą 1918/1919 sytuacja gospodarcza była na tyle zła, że w styczniu 1919 roku znów musiało zamknąć szkołę z powodu braku węgla. Dopiero decyzja inspektora szkolnego o użyciu węgla z zapasów miejskiej elektrowni pozwoliła wznowić naukę. Od końca grudnia 1918 roku wrzesińskie walczyły już w powstaniu wielkopolskim o odbudowę państwa polskiego.

Marian Torzewski



Budynek szkolny przy ulicy Dzieci Wrzesińskich, widok z lat 50. XX w., nad wejściem (druga) tablica pamiątkowa (fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego we Wrześni)



Nowa Katolicka Szkoła Ludowa we Wrześni na początku XX wieku (fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego we Wrześni)